

W zeszłym roku obserwowaliśmy dynamiczny rozwój metod biostymulacyjnych. W medycynie estetycznej pojawiły się nowe preparaty tego typu a sprawdzone metody takie jak osocze bogatopłytkowe nadal zyskiwały na popularności. - Organizm ludzki posiada ogromny potencjał. Jest sporo substancji, które mogłyby znaleźć zastosowanie w medycynie estetycznej, czy regeneracyjnej – mówił w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” Andrzej Ignaciuk prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging



Biostymulacja:

ważny trend w estetyce

Doktor Andrzej Ignaciuk, prezes PTMEiAA zwrócił nam uwagę na rosnącą popularność preparatów autologicznych. Chodzi o materiał pobierany od pacjenta (np. krew, tkanka tłuszczowa fibroblasty komórki macierzyste) i po odpowiedniej obróbce podawany w celu pobudze-

nia różnego rodzaju pozytywnych procesów. Dostępnych jest coraz więcej tego typu terapii. Z drugiej strony w ciągu ostatniego roku w gabinetach medycyny estetycznej popularnością cieszyły się też nowe preparaty kolagenowe, czy produkty z hydroksyapatem wapnia.

OSOCZE:

ZŁOTY STANDARD

Najbardziej znane i solidnie sprawdzone naukowo w obszarze estetycznym jest osocze bogatopłytkowe, czyli preparat pozyskiwany z krwi pacjenta, podawany w celu pobudzenia regeneracji skóry. Jak zauważa

doktor Mariusz Kaczorowski biostymulacyjny preparat na bazie osocza bogatopłytkowego na ogół jest podawany pacjentowi techniką mezoterapii, czyli serii nakłuć. Zabiegi z osoczem bogatopłytkowym, to jedna z najlepiej udokumentowanych metod w medycynie estetycznej.

Ma udowodnioną skuteczność np. w zakresie poprawy jakości skóry, czy wypłykania drobnych zmarszczek. - Co istotne jest to materiał uzyskiwany z własnej krwi pacjenta. Dzięki temu nie ma zagrożenia reakcji alergicznej – zwraca nam uwagę lekarz. Tłumaczy, że o ile w przypadku mezoterapii kwasem hialuronowym po kilku dniach widzimy poprawę nawilżenia skóry, o tyle osocze wpływa znacząco na jakość skóry, jednak po dłuższym okresie czasu. - Czasami pacjenci zniechęcają się, ponieważ np. po dwóch tygodniach nie dostrzegają wyraźnej poprawy – zauważa. - Tymczasem znaczącą poprawę możemy uzyskać, jeżeli podamy osocze bogatopłytkowe kilka razy w odstępach kilkutygodniowych – stwierdza. Jak wyjaśnia skóra potrzebuje trochę czasu, żeby czynniki wzrostu, zawarte w preparacie, mogły skutecznie wpłynąć na jej regenerację. Jego zdaniem po około pięciu zabiegach z osoczem skóra nabiera świeżego kolorytu, zyskuje na gęstości, staje się bardziej elastyczna, zyskuje na napięciu. Kluczowa dla skuteczności zabiegu jest obecność w osoczu bogatopłytkowym odpowiedniej ilości specyficznych czynników wzrostu. Dlatego istotna jest jakość sprzętu i próbek do obróbki krwi. Wielu lekarzy łączy osocze bogatopłytkowe z innymi popularnymi zabiegami z zakresu medycyny estetycznej dla wzmocnienia estetycznego efektu. Udowodniono na przykład, że zabieg z PRP po działaniu na skórę laserem frakcyjnym przyspiesza

gojenie i poprawia końcowy efekt regeneracji i odmłodzenia. Z punktu widzenia bezpieczeństwa zabiegów z osoczem oraz ich skuteczności warto sprawdzać, czy produkty mają odpowiednie medyczne certyfikaty. Ważne jest, żeby sprzęt wykorzystywany w zabiegach był sterylny i zarejestrowany co najmniej jako „Medical Device class IIB” (odpowiedni europejski certyfikat „Medical CE”). Gwarantem jakości może być też zatwierdzenie Amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (US Food and Drug Administration – FDA).

FIBRYNA KONKURENCJĄ DLA OSOCZA?

Ciekawą propozycję biostymulacyjną przedstawił na Kongresie Polskiego Towarzystwa Medycyny Estetycznej i Anti-Aging w 2015 r. prof. Joseph Choukroun. Jest on francuskim chirurgiem i anestezjologiem. Od lat zajmuje się „zarządzaniem bólem”, biostymulacją oraz przewodzi SYFAC – Międzynarodowemu Sympozjum nt. Czynniki Wzrostu. Zaproponował zastosowanie w medycynie estetycznej tzw. fibryny bogatopłytkowej (FRP). Fibryna, podobnie jak znane osocze bogatopłytkowe jest uzyskiwana z krwi pacjenta, poprzez jej odpowiednią obróbkę. Jest to jednak preparat o innych właściwościach. Uzyskuje się go wprawdzie w procesie odwirowania krwi, jednak dużo wolniejszym. Zdaniem prof. Choukrouna opracowana przez niego procedura odwirowania krwi sprawia, że preparat, który podaje się pacjentowi, zawiera nie

tylko płytki krwi i czynniki wzrostu, ale również innego rodzaju komórki, wpływające pozytywnie na proces regeneracji, w tym także mezenchymalne komórki macierzyste. Dzięki temu efekty terapeutyczne w postaci regeneracji, „odmłodzenia” skóry mogą być po pierwsze lepsze, po drugie dłużej się utrzymują. Według francuskiego lekarza zbyt duże szybkości odwirowania krwi, prowadzą do utraty wielu atrakcyjnych terapeutycznie komórek. - Z prezentacji, które dotyczyły metod biostymulacyjnych, najciekawsza podczas XV Kongresu była ta dotycząca fibryny bogatopłytkowej - mówił w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” prof. Paweł Surowiak, członek zarządu PTMEiAA

FIBROBLASTY: OBIECUJĄCA ALE TRUDNE

W ZASTOSOWANIU

Fibroblasty to komórki pochodzenia mezodermalnego, będące najliczniejszymi komórkami tkanki łącznej. Produkują kolagen i inne włókna istoty międzykomórkowej oraz proteoglikany. - Wycina się małe kawałki skóry, który wysyła się do laboratorium. Następnie dochodzi tam do namnażania fibroblastów. Uzyskuje się zawiesinę, którą następnie wstrzykuje się pacjentowi – tłumaczy nam dr Andrzej Ignaciuk. Wstrzykiwanie autologicznych fibroblastów ma pobudzać skórę do regeneracji. Jak informował prof. Vladimir Tsepkenko chirurg plastyczny, generalny dyrektor Ukraińskiego Instytutu Chirurgii Plastycznej

nej i Kosmetologii VIRTUS, z badań wynika m. in., że tego typu zabiegi pobudzają możliwości regeneracyjne skóry. Z ukraińskich analiz, prezentowanych przez prof. Tsepkenko na Międzynarodowym Kongresie Medycyny Estetycznej i Anti-Aging w Warszawie wynikało też, że w wyniku przeszczepu fibroblastów uzyskano poprawę elastyczności i grubości skóry, przy czym zmniejszyła się też gęstość zmarszczek na twarzach badanych pacjentów. Ten efekt wizualny potwierdzono w badaniach histologicznych struktury skóry. - Okazało się, że zwiększyła się elastyczność, miękkość i grubość skóry. Uzyskaliśmy ogólne polepszenie się jakości skóry – mówił prof. Vladimir Tsepkenko i dodał, że pozytywne wyniki potwierdził też badaniami za pomocą USG. - Odbudowa skóry z wykorzystaniem autologicznych fibroblastów jest możliwa – stwierdził. Zdaniem ukraińskiego eksperta, najlepsze wyniki terapia autologicznymi fibroblastami daje w przypadku skóry, która ma rezerwy komórkowe. - Można powiedzieć, że młodsza skóra jest biologicznym systemem, który posiada dużo tlenu życia i fibroblasty dobrze czują się w takim środowisku. Starzejąca się skóra jest natomiast systemem mniej bogatym jak akwarium bez roślin i z małą ilością wody – obrazowo tłumaczy prof. Vladimir Tsepkenko. Z fibroblastami jest trochę tak, jak z osoczem bogatopłytkowym. Oba te preparaty bazują na stymulowaniu naturalnych możliwości regeneracyjnych. Zdaniem dr

Andrzeja Ignaciuka terapia z wykorzystanie autologicznych fibroblastów technika obiecująca i perspektywiczna. Zwraca jednak uwagę na konieczność korzystania z dosyć kosztownych procedur laboratoryjnych przy wytwarzaniu preparatu z własnych fibroblastów pacjenta. W efekcie pojawia się bariera kosztowa. Poza tym stosowanie tych komórek jest też utrudnione w Polsce ze względu na wątpliwości prawne, czy ich użycie to terapia biostymulacyjna, czy może już przeszczep, który obwarowany jest bardzo restrykcyjnymi ograniczeniami.

BIOSTYMULACJA EKSTREMALNA

O regeneracyjnych możliwościach różnych metod metod biostymulacyjnych rozmawiałem z prof. Vladymirem Tsepkenko, Dyrektorem Ukraińskiego Instytutu Chirurgii Plastycznej i Kosmetologii Virtus zlokalizowanego w Odessie. Wypróbował ich skuteczność w nietypowej sytuacji: w leczeniu ran i niwelowaniu blizn odniesionych na polu walki. Jak opowiadał prof. Tsepkenko w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” w 2014 r. do prowadzonego przez niego ośrodka trafili ukraińscy żołnierze z bardzo poważnymi urazami tkanek miękkich, które powstały w wyniku działań wojennych. – Pomogliśmy naszym bojomnikom, ponieważ był to nasz dług wobec ojczyzny – mówił. Dodał, że dostępne w jego placówce medyczne technologie regeneracyjne pozwoliły lekarzom w czasie od 2 tygodni do miesiąca

leczyć wojenne rany. Pozwoliło to młodym mężczyznom szybko wrócić do siebie. Co więcej wyniki wizualne terapii też były dobre. – Przecież to się kiedyś skończy i ci dzielni chłopcy będą umawiać się z dziewczynami, zakładać rodziny. Po co im szpecąca pamiątka z wojny – zauważał profesor.

KOMÓRKI MACIERZYTE: TERAPIA CZY EKSPERYMENT

Wielkie nadzieje wśród lekarzy, zajmujących się medycyną estetyczną budzą komórki macierzyste. Perspektywa regeneracji starzejącej się skóry, czy innych tkanek, odmłodzenia ich dzięki naturalnym procesom wygląda kusząco. W pojedynczych polskich placówkach pojawiają się już nawet pierwsze, bardzo drogie, technologie, które pozwalają izolować komórki macierzyste z tłuszczu i wstrzykiwać pacjentom. Lekarze, którzy zajmują się tego typu zabiegami twierdzą, że efekty regeneracyjne są bardzo dobre. Prof. Zygmunt Pojda, kierownik Pracowni Inżynierii Komórkowej i Banku Komórek Macierzystych Centrum Onkologii-Institutu w Warszawie zwracał uwagę rozmawiając z „Rynkiem estetycznym” w 2016 r., że w gruncie rzeczy wszystkie metody z wykorzystaniem komórek macierzystych, poza przeszczepami krwiotwórczymi, przeszczepami szpiku, są w świecie naukowym uważane jeszcze za terapie eksperymentalne. Przypominał, że nie ma gotowych recept, ściśle opracowanych naukowo, które wskazywałyby dokładnie, jaki jest efekt leczenia komórkami macie-

rzystymi. Jednak na świecie, jak i w Polsce prowadzonych jest w tym zakresie wiele obiecujących badań. Przykładowo w oficjalnej amerykańskiej bazie badań klinicznych, zarejestrowanych jest kilkaset projektów związanych z komórkami macierzystymi z tłuszczu. Zdaniem prof. Zygmunta Pojdy wielkość, pojawiających się na rynku terapii estetycznych z wykorzystaniem komórek macierzystych jest praktycznie nieweryfikowalnych przez pacjentów, co nie oznacza, że są nieskuteczne. W jego opinii można uznać, że tzw. mezenchymalne komórki macierzyste mogą wywierać istotny efekt terapeutyczny, gdyż podane do miejsca uszkodzenia pomagają w regeneracji częściowo wytwarzając nową tkankę, a przede wszystkim aktywując lokalne procesy naprawcze. Bardzo ważną rolę tych komórek jest ich lokalne oddziaływanie na układ immunologiczny chorego.

KOLAGEN

W BEZPIECZNEJ POSTACI

Preparaty autologiczne nie zamykają listy ciekawych propozycji biostymulacyjnych, które podbijały gabinety estetyczne w ostatnim czasie. Uwagę zwraca m. in. dostępny dopiero od około dwóch lat w Polsce nowy preparat kolagenowy. Część lekarzy miało sceptyczny stosunek do tego rozwiązania. Obawy te po dwóch latach stosowania są dużo mniejsze. – Przekonuję się do bezpieczeństwa używania tego nowego preparatu – mówiła dr Kinga Nicer, dermatolog, wiceprezes Stowarzysze-

nia Lekarzy Dermatologów Estetycznych w rozmowie z „Rynkiem estetycznym”. Kolagen w przeszłości był wykorzystywany w medycynie estetycznej jako wypełniacz. Został wyparty przez kwas hialuronowy. W 2015 roku na rynku pojawiły się jednak nowe, biostymulacyjne preparaty atelokolagenowe, które z pewnością nie można nazwać wypełniaczami. Są raczej swego rodzaju prekursorem naturalnego kolagenu, czyli stymulują organizm do produkcji własnego kolagenu, który jest kluczowym składnikiem w obrębie skóry właściwej. – Ten nowy rodzaj kolagenu jest wykorzystywany w dermatologii estetycznej do rewitalizacji skóry – tłumaczyła w rozmowie z „Rynkiem estetycznym” dr hab. n. med. Aleksandra Lesiak, specjalistka dermatologii i Wenerologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi oraz współwłaścicielka Dermokliniki Centrum Medycznego w Łodzi. Jej zdaniem można stosować atelokolagen w korygowaniu oznak starzenia w obrębie twarzy, szyi, dekoltu. Można go stosować także na grzbietach rąk. Według dostępnych danych z Włoch dobre efekty uzyskiwane są w regeneracji skóry twarzy oraz w terapiach blizn potrądzikowych, czy nawet w przypadku rozstępów. Spektrum zastosowań jest dosyć szerokie. Dr Enrico Guarino, który należy do twórców innowacyjnego preparatu, wraz z zespołem naukowców z Aquila University we Włoszech, badał skuteczność i bezpieczeństwo nowego atelokolagenu.

Jak informował w rozmowie z "Rynkiem estetycznym" celem badań klinicznych była ocena skuteczności i bezpieczeństwa zabiegów z nowym produktem kolagenowym, wykonanych u 216 pacjentów. - Udało nam się udowodnić, że Linerage jest skutecznym rozwiązaniem w terapiach estetycznych przeciw starzeniu się skóry – stwierdził. - Okazało się np. że tylko u jednego na 216 pacjentów zaobserwowaliśmy poważny rumień po zabiegu. Umiarkowane zaczerwienienie wystąpiło tylko u czterech osób. Jakość skóry uległa poprawie u wszystkich badanych – opowiadał o badaniach włoski naukowiec. - Nie zaobserwowaliśmy łuszczenia się skóry po zabiegu. Lek-

ki ból stwierdzono jedynie w trzech przypadkach na 216 – dodawał.

HYDROKSYAPATYT WCIAŻ W UŻYCIU

Mariusz Kaczorowski, lekarz zajmujący się medycyną estetyczną, zwrócił nam uwagę na pojawianie się ciekawego rozwiązania biostymulacyjnego do mezoterapii. Chodzi o preparat, który w swoim składzie ma wysoko stężony kwas hialuronowy połączony z 0,01% hydroksyapatytu wapnia, dzięki czemu ma działanie przebudowujące skórę. Popularnością w ostatnich latach cieszą się też sprawdzone preparaty na bazie hydroksyapatytu, które mogą zostać wykorzystane zarówno do wypełniania utraconych

z wiekiem objętości na twarzy, jak i do poprawy jakości skóry, dzięki biostymulującym właściwościom. Ten materiał z powodzeniem stosowany jest też na dłoniach. Eksperti podkreślają, że głównym wskazaniem do zabiegu jest korekcja objawów zwiotczenia skóry. Jak mówiła nam dr n. med. Joanna Magdziarz-Orlitz, dermatolog z Derma-Clinic w Częstochowie, preparat, z którego korzystała składa się w 70% z żelu i w 30% z mikrogranulek wapnia i fosforu w nim zawieszonych. Pani doktor zdobyła doświadczenie z preparatem Radiesse, który ma właśnie takie proporcje. Co ciekawe produkt ten jest na rynku od wielu lat, został dopuszczony przez organy UE

w 2004 r., przez amerykański Food and Drug Administration (FDA) w 2006 r. Warto zauważyć, że na polskim rynku pojawił się ciekawy preparat na bazie tej substancji o nazwie Crystalis, który odznacza się 57,7 procentowym udziałem hydroksyapatytu wapnia. Jednak wciąż najbardziej rozpoznawalnym i rozpowszechnionym preparatem, bazującym na tej substancji jest właśnie Radiesse. – Nie jest to tylko wypełniacz wygładzający zmarszczki lub bruzdy. Preparat działa dwutorowo – mówi nam dr Joanna Magdziarz-Orlitz i tłumaczy, że żel wygładza i wypełnia, a pozostałe składniki preparatu regenerują tkanki, działają stymulująco na odbudowę i „zagęszczenie” skóry.

LIN e RASE

SKIN REGENERATION



DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM LEKARZOM,
KTÓRZY OBDARZYLI NAS ZAUFANIEM!

NAJLEPSZY PREPARAT DO BIOSTYMULACJI TKANKOWEJ

- Poprawia jędrność i gęstość skóry - liftinguje
- Wygładza i redukuje zmarszczki
- Nawilża i rozświetla skórę
- Redukuje rozstępy i blizny



Bezpieczny i wyjątkowo skuteczny

Naturalny i długotrwały efekt

Bioregeneracja skóry atelokolagenem LINERASE u pacjentów w zaawansowanym wieku pozwala uzyskać lepsze rezultaty w poprawie jędrności i gęstości skóry niż dotychczas stosowane metody biostymulacji.*

*obserwacje własne producenta

www.bdaesthetic.com
Tel.: (22) 290 68 70

